

Sygn. akt II Ka 378/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2014r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Waldemar Cytrowski

Sędziowie : SSO Ewa Miastkowska

SSO Agata Wilczewska - spr.

Protokolant : st. sekr. sąd. Arleta Wiśniewska

przy udziale J. G. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2014r.

sprawy **A. S.**

oskarżonego z art.223k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Kole

z dnia 14 października 2013r. sygn. akt II K 237/13

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne.

II. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w 1/2 części w tym kwotę 290zł z tytułu opłaty, a kosztami procesu za to postępowanie w pozostałej części obciąża Skarb Państwa.

A. W. W. C.E. M.

Sygn. akt: II Ka 378/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 października 2013r. Sąd Rejonowy w Kole uznał oskarżonego A. S. za winnego, tego że w dniu 30 sierpnia 2009r. w S. przy ul. (...), w celu zmuszenia funkcjonariusza policji K. T., podczas i w związku z pełnieniem przez niego czynności służbowych, do zaniechania prawej czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu oskarżonego w związku z podjętą interwencją w miejscu jego zamieszkania, wypowiedział groźby jego zabicia lub uszkodzenia ciała poprzez użycie trzymanego w ręku noża, tj. popełnienia przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata. Na mocy art. 71 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w ilości 170 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł., a nadto w pkt. 4 wyroku – na podstawie art. 44 § 1 i § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych ujawnionych w wykazie dowodów nr I/283/09 na k. 129 akt pod poz. 1, 4 i 5 w postaci: noża scyzoryka, noża z ostrzem stałym i koszuli służbowej koloru niebieskiego poprzez ich zniszczenie. Sąd I instancji, w oparciu o art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe ujawnione w wykazie dowodów rzeczowych nr I/283/09 na k. 129 pod poz. 2 i 3 w postaci spodni służbowych koloru

czarnego oraz kurtki służbowej koloru czarnego zwrócił K. T.. W oparciu o przepis 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet orzeczonej oskarżonemu kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 sierpnia 2009 r. do 20 listopada 2009 r., uznając karę grzywny za wykonaną w wymiarze 166 stawek dziennych oraz na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 1, art. 2 ust. 1 pkt. 2, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983, Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w wysokości 290 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Prokurator zaskarżył orzeczenie Sądu Rejonowego w całości na niekorzyść A. S.. Powołując się na przepis art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu przez Sąd błędnego poglądu, iż do powstania rany na ciele pokrzywdzonego funkcjonariusza Policji doszło w wyniku nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, w czasie gdy oskarżony A. S. został złapany od tyłu przez policjanta przy próbie jego obezwładnienia czego nie mógł się spodziewać, podczas gdy z ustalonych okoliczności przedmiotowo-podmiotowych zdarzenia należy wysnuć wniosek, iż oskarżony zachowując ostrożność wymaganą w tej okoliczności powinien i mógł przewidzieć możliwość spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego w rozumieniu art. 157 § 3 k.k. Stawiając ten zarzut, prokurator, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 454 k.p.k. wniósł o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego A. S. wniósł apelację zarówno co do winy jak i kary zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść wydanego orzeczenia:

- art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w ten sposób, że Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, przez co bezpodstawnie ustalił, że oskarżony wykrzykiwał wobec K. T. groźby jego zabicia lub uszkodzenia ciała poprzez użycie noża – w celu zmuszenia go do zaniechania podjęcia działań w formie zatrzymania, a także że był on świadomy obecności interweniujących funkcjonariuszy Policji na miejscu zdarzenia, podczas gdy z analizy dowodów zawartych w aktach sprawy nie wynika jednoznacznie, co A. S. krzyczał do osób zebranych na swojej posesji, a zwłaszcza że wypowiadał groźby pod adresem policjanta K. T. i czy wiedział, że ma do czynienia z funkcjonariuszem Policji, a także – czy oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim;

- art. 5 § 2 k.p.k. w ten sposób, że Sąd I instancji (co sam przyznał) oparł ostatecznie rozstrzygnięcie na takiej wersji wydarzenia, która nie tworzy jednolitego obrazu stanu faktycznego, w gruncie rzeczy wypełniona jest wątpliwościami oraz lukami, podczas gdy wobec niemożności poczynienia wymaganych ustaleń (z uwagi na upływ czasu, niepamięć, przeinaczenie faktów lub brak wiedzy uczestników zdarzenia), należało wszystkie wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść A. S.;

- art. 424 k.p.k. w ten sposób, że Sąd I instancji sporządził uzasadnienie niezgodnie z wymogami ustawy.

Obrońca wskazał również, że w konsekwencji powyżej wskazanych naruszeń, doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 224 § 2 k.k. w ten sposób, że w wyniku poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, Sąd I instancji bezpodstawnie uznał, że zostały wypełnione znamiona tego czynu zabronionego, podczas gdy nie sposób ustalić, co dokładnie mówił A. S. pod adresem policjanta K. T. oraz czy czynił to w celu zmuszenia go do zaniechania czynności zatrzymania, a także czy zdawał sobie sprawę z tego, że pokrzywdzony jest funkcjonariuszem Policji. Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd II instancji nie przychylił się do wskazanych naruszeń prawa, obrońca zarzucił wyrokowi rażąca niewspółmierność orzeczonej kary w wysokości 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat, a nadto 170 stawek dziennych po 10 zł każda stawka i nie zastosowanie w sprawie dobrodziejstwa art. 66 k.k. ewentualnie 58 § 3 k.k. lub art. 59 k.k.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu czynu z art. 224 § 2 k.k. ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu, iż oskarżony groził K. T. poprzez użycie trzymanego w ręku noża i na podstawie art. 66 k.k. warunkowe umorzenie

postępowania bądź przy zastosowaniu art. 59 k.k. odstąpienie od wymiaru kary, bądź przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. poprzestanie na wymierzeniu oskarżonemu grzywny lub też o uchylenie zaskarżonego wyroku i jego przekazanie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Zarówno apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego jak i przez prokuratora okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd odwoławczy w pełni akceptuje ocenę dowodów przedstawioną przez Sąd Rejonowy, a dotyczącą oceny wyjaśnień oskarżonego A. S., zeznań świadków T. T., Z. S., Ł. K., I. P., M. P. jak i K. T., M. S. oraz L. S.. Ocena ta pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) z uwagi na to, iż została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.). Sąd rozważył wszystkie okoliczności sprawy przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) jak i wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentował swoje przekonanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 k.p.k. sąd ma bowiem prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności, pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko – jak w niniejszej sprawie – w tej kwestii w sposób przekonujący uzasadni. Jak wspomniano wcześniej, ocena poszczególnych dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie budzi żadnych wątpliwości Sądu Okręgowego.

Odnosząc się do tego z zarzutów obrońcy, w którym zarzuca błędne ustalenie, że oskarżony wypowiadał groźby zabicia lub uszkodzenia ciała poprzez użycie trzymanego w ręku noża, należy podnieść, że przytaczane przez niego wypowiedzi poszczególnych świadków dotyczą różnych momentów zdarzenia. Interwencja nakierowana na zatrzymanie oskarżonego, a prowadzona przez funkcjonariuszy Policji trwała pewien czas i miała określony ciąg zdarzeń na który składają się m. in. opuszczenie domu przez oskarżonego, próby rozmowy z oskarżonym podejmowane przez funkcjonariuszy oraz matkę A. S., podjęcie decyzji o jego obezwładnieniu oraz sama czynność zatrzymania oskarżonego. Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy ustalił jak zachowywał się i jakie czynności podejmował oskarżony w kolejnych momentach interwencji. W szczególności uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje, że po opuszczeniu domu w wulgarny sposób zwrócił się do funkcjonariuszy by nie „świecili mu po oczach”, a nadto zdenerwowany ich obecnością powiedział by nie podchodzili bliżej, bo może komuś zrobić krzywdę. Natomiast groźba zabicia każdego kto się do niego zbliży oraz użycia, w domyśle trzymanego w ręku noża, została wypowiedziana przez oskarżonego wówczas gdy prowadzone były z nim negocjacje, a dokładniej gdy próbę jego uspokojenia podjął K. T.. Takie ustalenie znajduje oparcie w zeznaniach pokrzywdzonego złożonych jeszcze w toku postępowania przygotowawczego (k. 19 i n, 168 i n) i które przez Sąd zostały obdarzone wiarą. Przytaczane więc wypowiedzi świadków dotyczące słów oskarżonego, które miał wypowiadać np. po opuszczeniu domu nie mogą podważyć właściwych ustaleń Sądu Rejonowego w omawianym zakresie. W tej kwestii Sąd odwoławczy zauważa również pewną niekonsekwencję obrońcy, który cytując wypowiedzi świadka Ł. K. złożone w dniu 9 listopada 2009r. mające wskazywać na brak wypowiedzianych groźb, zupełnie pominął wcześniejsze zeznania w/w świadka złożone 30 sierpnia 2009 r. a więc jeden dzień po zdarzeniu. Opisując przebieg przeprowadzonej interwencji Ł. K. wskazał wówczas, że oskarżony wykrzykiwał w kierunku funkcjonariuszy groźby pozbawienia ich życia (k. 15 i n).

Sąd odwoławczy nie podzielił również zarzutów obrońcy oskarżonego co do braku świadomości u A. S. o przeprowadzaniu wobec niego interwencji przez osoby będące funkcjonariuszami Policji. W tej kwestii Sąd Okręgowy w pełni podziela zapatrywanie Sądu Rejonowego szczegółowo przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Odnosząc się jednak pokrótce do argumentów zawartych w apelacji należy wskazać, że oświetlanie twarzy oskarżonego miało miejsce tylko w momencie opuszczenia przez niego domu. Na jego uwagę by nie „świecić mu po oczach” interweniujący przekierowali latarki na inne części ciała. Żaden z przesłuchanych w sprawie świadków nie

podaje by w dalszej części zdarzenia oskarżony miał być oślepiany światłami latarek lub by sam się na to skarżył. Okoliczność ta mogła więc mieć wpływ na zdolność do rozpoznania innych osób jedynie w początkowych chwilach interwencji. Jak wynika z ustaleń faktycznych Sądu oskarżony w trakcie zdarzenia rozmawiał z funkcjonariuszami Policji oraz ze swoją matką M. S.. Rozmowy te miały na celu uspokojenie oskarżonego i skłonienie go by oddał nóż i zastosował się do poleceń policjantów. Zeznania świadków w tym zakresie wskazują, iż w tym czasie oskarżony podchodził do nich, cofał się, wykrzykiwał iż osoby te mają się na zbliżyć, wyciągał nóż i go chował. W świetle zasad prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego nie jest możliwe by w trakcie tych rozmów i prób nakłonienia go do zapanowania nad zdenerwowaniem i oddania trzymanego noża nie zidentyfikował rozmawiających z nim osób jako funkcjonariuszy Policji. Przemawiają za tym zarówno sposób prowadzenia takich negocjacji przez policjantów, ich przedmiot jak również czas ich trwania. Co więcej, funkcjonariusze ubrani byli w służbowe ubrania z napisami POLICJA oraz charakterystyczne czapki. Stali oni w miejscu gdzie byli oświetlani z dalszej odległości przez lampę uliczną. Oskarżony stale się poruszał, podchodził do bramy jego posesji ale także zbliżał się do bramy sąsiada, z którego to miejsca widoczne były zaparkowane policyjne radiowozy. W żadnym momencie zdarzenia, a także do czasu wydania po raz drugi wyroku w niniejszej sprawie przez Sąd I instancji, oskarżony nie wyraził także wątpliwości co do tego czy miał do czynienia z funkcjonariuszami czy też innymi osobami. W ocenie Sądu odwoławczego A. S. miał więc świadomość iż rozmawia z policjantami. Również z pierwszych zeznań pokrzywdzonego uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne wprost wynika, że oskarżony „jak się zorientował, że jest Policja to wpadł w jeszcze większą agresję, tak jakby nasza obecność podminowała go, widać było że był zaskoczony naszą obecnością, co my tu robimy”. W świetle powyższego za chybiony należy uznać argument obrońcy w którym podkreśla, iż ze zgromadzonych dowodów nie wynika by funkcjonariusze kiedykolwiek oświetlili siebie co w konsekwencji uniemożliwiło ich rozpoznanie. Skarżący zdaje się uważać, że zarówno oskarżony jak i policjanci znajdowali się w miejscu gdzie panowała całkowita ciemność rozświetlana jedynie trzymanymi przez funkcjonariuszy latarkami. Jednakże ilość szczegółów podawanych przez świadków, dotycząca przykładowo posiadania przez oskarżonego noża, dokładnego wskazania w której ręce go trzymał, kiedy go wyjmował i gdzie chował, w jakich kierunkach się poruszał oskarżony, fakt rozpoznania przez A. S. swojej matki, w jaki sposób został oskarżony chwycony przez K. T. wskazują, iż w miejscu zdarzenia panowały warunki pozwalające na dostrzeżenie innych osób oraz istotnych szczegółów zdarzenia. Co więcej, Sąd Rejonowy rozróżnia stopień oświetlenia miejsca w którym stał oskarżony oraz miejsca gdzie przebywali funkcjonariusze jednoznacznie wskazując, iż w drugim z wymienionych miejsc było jaśniej (s. 13 uzasadnienia). Nie można więc określać – jak to czyni obrońca – możliwości rozpoznania funkcjonariuszy w oparciu o stwierdzenia policjantów odnoszące się do samej chwili obezwładnienia. Opisy te bowiem dotyczą zupełnie innych miejsc interwencji. Przypomnieć bowiem należy, że do obezwładnienia oskarżonego nie doszło w miejscu gdzie stali wcześniej policjanci lecz tam, gdzie stał oskarżony i gdzie rzeczywiście było ciemniej. Sąd odwoławczy nie dostrzega więc sprzeczności w ustaleniach Sądu I instancji. Nie można również podzielić wątpliwości obrońcy co do ustaleń Sądu w przedmiocie służbowego ubioru funkcjonariuszy. Przywołane przez niego w apelacji fragmenty zeznań interweniujących policjantów są zacytowane jedynie częściowo i nie oddają pełnego sensu ich wypowiedzi. Analiza wypowiedzi wszystkich świadków mających wiedzę na ten temat pokazuje, iż każdy z policjantów miał na sobie służbowy mundur. Żaden z przesłuchanych świadków nie wskazywał, by któryś z policjantów był ubrany w strój prywatny. Istotnym dowodem w tym zakresie są zdjęcia munduru zranionego w czasie interwencji świadka K. T.. Osoba ta prowadziła negocjacje z oskarżonym i przez pewien czas stała bliżej A. S.. Przywołane zdjęcia pokazują, że na jego kurtce zarówno z przodu jak i z tyłu znajduje się napis POLICJA. W tych okolicznościach przyjęcie, że oskarżony nie wiedział iż ma do czynienia z policjantami byłoby nie do pogodzenia z doświadczeniem życiowym oraz zasadami prawidłowego rozumowania.

W uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego obrońca podnosi iż nie można przypisać oskarżonemu przestępstwa z uwagi, iż nie działał świadomie. Jego świadomość miała być wyłączona z uwagi na znaczne upojenie alkoholowe, przerażenie oraz żal do matki. Bezsporne jest, że w nocy z 29 na 30 sierpnia 2009 r. oskarżony w towarzystwie znajomych spożywał alkohol. Robił to z własnej woli mając przy tym świadomość jak na niego działa gdyż wielokrotnie spożywał go już wcześniej. Jak sam wskazał, był w tym dniu rozżalony z uwagi na zachowanie swojej byłej żony, która uniemożliwiała mu kontakt ze wspólnym dzieckiem. Po spożyciu znacznej ilości alkoholu został odprowadzony przez znajomych do domu gdzie zaczął się awanturować i niszczyć wyposażenie domu, co w konsekwencji spowodowało wezwanie funkcjonariuszy Policji. W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd

Rejonowy w prawidłowy sposób zinterpretował opinie biegłych psychiatrów i psychologa. Wnioski przeprowadzonej przez Sąd I instancji opinii sądowo-psychiatrycznej wskazują, iż u oskarżonego stwierdzono zespół zależności alkoholowej oraz przebyte zaburzenia adaptacyjne. Nie ujawniono natomiast choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Jak wskazali biegli, w chwili zdarzenia był w stanie prostego upojenia alkoholowego (k. 157 i n). Analogiczne wnioski zawarte zostały w wywołanej opinii sądowo-psychologicznej (k. 162 i n i 522 i n). Stwierdzone uzależnienie alkoholowe oraz zaburzenia adaptacyjne typu depresyjnego zostały uzupełnione o opis sprawności intelektualnej, ocenionej w granicach inteligencji ponad przeciętnej. Opinie te nie wskazują by w jakimkolwiek zakresie zaburzenia adaptacyjne mogły wpłynąć na jego zachowanie w dniu zdarzenia. Oskarżony mając już wcześniej kontakt z alkoholem i spożywając go w tak znacznej ilości, musiał wiedzieć że zwiększa w ten sposób prawdopodobieństwo, iż jego reakcje będą nieprawidłowe i nieproporcjonalne. Zgodnie z brzmieniem art. 31 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 1 i 2 k.k. nie można wyciągać pozytywnych konsekwencji z faktu, iż sprawca wprawił się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodując wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć. Również orzecznictwo jest zgodne co do tego, iż stan nietrzeźwości, w chwili popełnienia przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, stanowi okoliczność obciążającą (wyr. SN z 15.11.1974 r., V KR 315/74, OSNKW 1975 nr 2).

Sąd Rejonowy nie dopuścił się również obrazy art. 5 § 2 k.p.k. który to zarzut podniósł obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym. W/w przepis stanowi, iż nie dające się usunąć wątpliwości sąd winien rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Reguła zawarta w tym przepisie odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi. Nie można jej jednak rozumieć jako reguły pozwalającej na uproszczone traktowanie wątpliwości. Powinny być one wyjaśniane i usuwane przez wszechstronną inicjatywę dowodową oraz dokładną analizę zgromadzonego materiału dowodowego. Dopiero wtedy gdy po wykorzystaniu istniejących środków nie zostanie dana wątpliwość usunięta, należy ją tłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Reguła ta ma więc zastosowanie tylko wtedy gdy wyczerpane zostały wszelkie możliwości w procesie, a mimo to nadal istnieją wątpliwości, których nie można usunąć w świetle zebranych dowodów. Natomiast, gdy z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu powołanego przepisu. W takim wypadku sąd zobowiązany jest dokonać ustaleń faktycznych kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, której granice wyznacza art. 7 k.p.k. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. w żadnym nie może być bowiem interpretowany w ten sposób, iż powoduje obowiązek czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejsze dla oskarżonego wersje wypadków. W niniejszej sprawie sytuacja opisana w przepisie 5 § 2 k.p.k. nie zachodzi. Podniesione przez obrońcę zarzuty dotyczące poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych i oceny dowodów nie okazały się zasadne. Samo zaś uzasadnienie Sądu Rejonowego nie ujawnia żadnych wątpliwości co do przyjętego przebiegu przypisanego oskarżonemu czynu oraz okoliczności temu towarzyszących.

Wobec powyższego niezasadny okazał się również zarzut obrońcy dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego, art.224§2k.k., gdyż zarzut taki byłby uprawniony jedynie w przypadku nie kwestionowania przez obrońcę ustaleń faktycznych.

Przedmiotem kolejnego z podnoszonych przez obrońcę uchybień Sądu Rejonowego jest zarzut wymierzenia oskarżonemu rażąco surowej kary. Należy więc wskazać, że w rozumieniu art. 438 pkt.4 k.p.k. nie można mówić o w/w sytuacji, gdy sąd – tak jak w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy – wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru (art. 53 § 1 k.k.), nie zostaną przekroczone. Trzeba pamiętać, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt. 4 k.p.k. może zajść tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną w I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. W przedmiotowej sprawie taka okoliczność nie zachodzi. Sąd Rejonowy wymierzając karę uwzględnił w szczególności stopień zagrożenia jaki swoim zachowaniem wywołał oskarżony, działanie pod wpływem alkoholu oraz jego dotychczasową niekaralność. Kodeks karny za czyn stypizowany w art. 224 § 2 k.k. przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3. Mając na uwadze powyższe, wymierzona A. S. kara 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym

zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 2, nie może być uznana za rażąco surową. Nie było zaś podstaw ani do odstąpienia od wymierzenia kary wobec oskarżonego ani do orzekania jedynie samoistnej grzywny.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności zachowania oskarżonego wskazują, iż w chwili popełniania przypisanego mu czynu działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym obejmując świadomością wszystkie znamiona składające się na przestępstwo stypizowane w art. 224 § 2 k.k. A. S., jak zostało ustalone, zdawał sobie sprawę, iż osoby przeprowadzające interwencję są funkcjonariuszami Policji wypełniającymi czynności służbowe. Nie ulega też wątpliwości, że K. T. był w rozumieniu art. 115 § 13 pkt. 7 k.k. funkcjonariuszem publicznym albowiem do grona funkcjonariuszy organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa zalicza się przede wszystkim policjantów. Wypowiadanie więc przez niego groźby zabicia lub uszkodzenia ciała a mające na celu zmuszenie K. T. do zaniechania wykonywanych przez niego czynności stanowi o wypełnieniu znamion przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Sąd odwoławczy podziela w tej mierze zapatrywanie Sądu Rejonowego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wbrew twierdzeniu obrońcy Sąd Rejonowy nie dopuścił się obrazy art. 424 k.p.k. Uzasadnienie wyroku zawiera wyczerpujące wyjaśnienie dotyczące zarówno podstawy faktycznej, prawnej, rozstrzygnięć co do kary jak i innych rozstrzygnięć w myśl § 2 w/w artykułu. Z uzasadnienia wyroku jednoznacznie wynika, iż Sąd dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów a nadto pokazuje którym dowodom dał wiarę, a które zaś odrzucił (art. 424 § 1 KPK). W sposób szczegółowy odniósł się również do kwestii kary, którą wymierzył kierując się dyrektywami z art. 53 § 1 i 2 k.k.

Odnosząc się zaś do zarzutu sformułowanego przez oskarżyciela publicznego we wniesionym przez niego środku odwoławczym należy stwierdzić, że zarzut ten również okazał się bezzasadny. Prokurator podniósł bowiem, że z ustalonych przez Sąd okoliczności podmiotowo-przedmiotowych zdarzenia należy wysnuć wniosek, iż oskarżony zachowując ostrożność wymaganą w okolicznościach zdarzenia powinien i mógł przewidzieć możliwość spowodowania obrażeń u pokrzywdzonego w rozumieniu art. 157 § 3 k.k. Art. 9 § 2 definiujący „nieumyślność” przewiduje dwie jej postacie: świadomą nieumyślność i nieświadomą nieumyślność (której dotyczy końcowa część powołanego przepisu zamykająca się w sformułowaniu „albo mógł przewidzieć”). Nieświadoma nieumyślność polega na tym, że sprawca nie przewiduje możliwości popełnienia czynu zabronionego, jednak popełnienie tego czynu z obiektywnego punktu widzenia było przewidywalne. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że nóż będący w posiadaniu oskarżonego – jak słusznie zauważa Sąd Rejonowy – pełnił funkcję „straszaka”. Trzymanie go w ręku i pokazywanie policjantom miało na celu skłonienie funkcjonariuszy do zaniechania prowadzonych przez nich czynności. Oskarżony już z domu wyszedł z nożem w reku, mimo że wówczas nie wiedział jeszcze, że na miejscu interwenują już policjanci. Oskarżony przez całe zdarzenie aż do momentu obezwładnienia pozostawał w odległości kilku metrów od policjantów. Nawet zbliżając się do nich, zachowywał dystans uniemożliwiający chociażby przypadkowe ich zranienie. Należy więc uznać, że A. S. zachował ostrożność wymaganą w przedmiotowej sytuacji mającą na celu zapobiegnięcie spowodowania chociażby nieumyślnego zranienia funkcjonariuszy. Natomiast nie można od oskarżonego wymagać, by mógł przewidzieć sytuację w której funkcjonariusz z zaskoczenia, zachodząc go od tyłu, od strony jego posesji, podejmie próbę jego obezwładnienia, rzuci się na niego, a tym bardziej że w takiej sytuacji trzymany za plecami nóż może spowodować obrażenia u obezwładniającego. Na marginesie należy wskazać, że w chwili gdy K. T. podjął decyzję o obezwładnieniu A. S., pozostali policjanci rozmawiali z oskarżonym by ułatwić interwencję pokrzywdzonemu. Niezasadnie więc oskarżyciel wskazuje, iż czyn oskarżonego wyczerpuje również znamiona art. 157 § 3 k.k.

Reasumując, z uwagi na brak zasadności zarzutów podniesionych w apelacjach, nie znajdując także podstaw do uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku, a branych pod uwagę z urzędu, Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 437§1i2k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. oraz w oparciu o art. 8 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983, Nr 49, poz. 223).

A. W. W. C.E. M.